

Sygn. I C 347/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2015r.

Sąd Rejonowy w Wyszkowie Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Artur Kowalski

Protokolant: Irmina Masiak

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2015r. w Wyszkowie

na rozprawie sprawy

z powództwa **M. M. (1) i T. M.**

przeciwko **(...) S.A. w S.**

o zapłatę

orzeka:

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powodów M. M. (1) i T. M. solidarnie kwotę 25.798,33 zł (dwadzieścia pięć tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt osiem złotych 33/100) wraz z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 5.000 zł od dnia 03 lipca 2012r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 20.798,33 zł od dnia 23 czerwca 2015r. do dnia zapłaty,

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądza od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powodów M. M. (1) i T. M. solidarnie kwotę 4.666,72 zł (cztery tysiące sześćset sześćdziesiąt sześć złotych 72/100) tytułem zwrotu kosztów procesu,

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego w Wyszkowie tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych:

a/ od pozwanego (...) S.A. w S. kwotę 8.333,68 zł (osiem tysięcy trzysta trzydzieści trzy złote 68/100),

b/ od powodów M. M. (1) i T. M. solidarnie kwotę 129,49 zł (sto dwadzieścia dziewięć złotych 49/100).

Sygn. akt I C 347/12

UZASADNIENIE

W dniu 03 lipca 2012r. M. i T. małż. M. wystąpili przeciwko (...) S.A. w S. o zasądzenie kwoty 5.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa oraz zwrot kosztów procesu.

Wskazali, że będący ich własnością budynek mieszkalny posadowiony na nieruchomości zlokalizowanej przy ulicy (...) w W. został zalany wodą pochodząca z rury wodociągowej, która uległa awarii. Pozwany przyjął odpowiedzialność gwarancyjną z tytułu ochrony ubezpieczeniowej udzielonej ubezpieczonemu Przedsiębiorstwu (...) Sp. z o.o. w W.

w ten sposób, że wypłacił na rzecz powodów kwotę 2.895,44 zł tytułem odszkodowania. Powodowie uzyskali nadto od ubezpieczonego kwotę 500 zł z tytułu jego udziału własnego (franszyza redukcyjna). Powodowej zakwestionowali sposób przeprowadzenia wyceny kosztów naprawy uszkodzeń budynku powstałych w wyniku zalania. W ich ocenie pozwany nie uwzględnił m.in. kosztów odnowienia powierzchni sufitu w każdym z pomieszczeń, kosztów osuszenia budynku i jego odkażenia. Wątpliwości powodów budziła nadto wysokość cen przyjętych w kosztorysie pozwanego, jak również zbyt niska wartość mienia uszkodzonego wskutek zalania.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

Utrzymywał, że wypłacone powodom przez ubezpieczyciela odszkodowanie wraz z kwotą franszyzy redukcyjnej pochodzącej od Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w W. w pełni rekompensują szkodę powstałą w następstwie zalania nieruchomości.

Argumentował, że powodowie nie przedstawili kosztorysu ani faktur potwierdzających poniesienie wyższych kosztów niż przyznana kwota odszkodowania w oparciu o wyliczenie kosztorysowe pozwanego. Pozwany nie uwzględnił przy tym prac związanych z malowaniem zagrzybionych sufitów w zalanych pomieszczeniach, nie był do zobowiązany w świetle § 8 ust. 1 pkt 9 OWU (...).

W piśmie z dnia 27 maja 2015r. (k. 546-548) powodowie rozszerzyli powództwo o kwotę 21.198,33 zł wnosząc o jej zasądzenie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty. Łączną kwotę dochodzonego roszczenia określili na kwotę 26.198,33 zł. Pismo zawierające rozszerzenie powództwa zostało doręczone pełnomocnikowi pozwanego w dniu 22 czerwca 2015r. (zwrotne poświadczenie odbioru).

Pozwany w piśmie z dnia 24 czerwca 2015r. (k. 564-565) wniósł o oddalenie powództwa w całości, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na przełomie 2011 i 2012 roku małżonkowie M. i T. M. zauważyli przecieki wody w piwnicy budynku mieszkalnego znajdującego się na będącej ich własnością działce oznaczonej numerem ewidencyjnym (...) przy ulicy (...) w W..

Początkowo przecieki widoczne były na podłodze i ścianach łazienki. Trudno było określić skąd bierze się woda, uwzględniając że w miejscach przecieków nie było rur. Stopniowo woda zaczęła pojawiać się w innych miejscach piwnicy. Po sprzątnięciu, wytarciu woda pojawiała się na nowo. Ze względu na jesienną porę a następnie dość ciepłą zimę powodowie podejrzewali początkowo, że może być to spowodowane opadami deszczu, choć wydawało im się to mało prawdopodobne.

W styczniu 2012r., kiedy temperatura na dworze znacznie się obniżyła i spadł śnieg, do budynku woda zaczęła napływać w sposób gwałtowny. W najniższej części piwnicy woda osiągnęła poziom około 16-20 cm. Na terenie działki na trawniku pojawił się wolny od śniegu, wilgotny plac, który z każdym dniem się powiększał. Dołek pod kratką zamontowaną przed wjazdem do garażu, mający zabezpieczać piwnicę przed zalaniem wodą z zewnątrz pochodzącą z opadów, napełnił się całkowicie wodą, która zaczęła przelewać się przez drzwi garażowe. Woda zaczęła napływać gwałtownie, co skutkowało zalaniem garażu.

Powodowie uznali, że przyczyną zalewania budynku może być przebiegająca przed posesją rura wodociągowa, o czym telefonicznie powiadomili Przedsiębiorstwo (...) w W.. W piątek po południu przyjechała ekipa, która potwierdziła przypuszczenie powodów. W niedzielę zakrecono wodę, żeby ususzyć teren posesji w stopniu umożliwiającym wjazd koparki. W poniedziałek w miejscu wycieku założono na rurze opaskę. Osoby dokonujące naprawy stwierdziły, że wyciek mógł trwać nawet kilka miesięcy. Na działce została zniszczona nawierzchnia trawiasta przez wjazd koparki i wykopanie dołu. Powodowie przywrócili teren do stanu poprzedniego wyrównując nawierzchnię, siejąc i pielęgnując trawę. Podjęli działania mające na celu zapobiegnięcie powiększaniu szkody. Wynosili sprzęty, wylewali wodę w

miejskach, gdzie było to możliwe. Zakupili i zainstalowali urządzenie do elektroosmozy bezprzewodowej, które na zasadzie emisji fal elektromagnetycznych ma zapobiegać podciąganiu kapilarnemu wody i osuszać zawilgocone mury.

W wyniku zdarzenia następowało sukcesywne nawodnienie gruntu wokół ogniska awarii. Długotrwały wyciek z rurociągu spowodował zawilgocone ściany piwnicznych budynków mieszkalnych oraz zalanie pomieszczeń piwnicznych. Przedmiotowy budynek jest podpiwniczony, poziom posadzki w piwnicy znajduje się niżej od poziomu otaczającego terenu o 110 cm. Na skutek kontaktu z wodą materiały murowe mające budowę porowatą powoli nią nasiąkły.

Na ścianach we wszystkich pomieszczeniach piwnicznych widoczne ślady w postaci zacieków po działaniu wody z zalania oraz zagrzybienia ścian. Utrzymywanie się wody w warstwach konstrukcyjnych posadzki doprowadziło do kapilarnego podciągania wody przez ściany i tynki, widoczne w postaci zagrzybionych wykwitów i wilgoci. W zawilgoconych pomieszczeniach na posadzkach ułożone są płytki gres, w łazience ściany wyłożone są płytkami glazurowanymi, na klatce schodowej znajduje się tynk kamyczkowy dekoracyjny, tynki pozostałych ścian malowane są emulsyjnie.

Zakres ogólnych prac niezbędnych do przywrócenia budynku do stanu sprzed zaistnienia szkody będzie polegać na przeprowadzeniu robót związanych z usunięciem zawilgoconych i zagrzybionych tynków zewnętrznych i wewnętrznych (w tym skucie płytek w łazience i zerwanie tynku kamyczkowego na klatce schodowej w poziomie podpiwniczenia), skuciu posadzek, osuszeniu ścian i posadzek, wykonaniu nowych tynków zewnętrznych i wewnętrznych a także posadzek, wykonaniu pionowej izolacji przeciwwilgociowej na ścianach piwnicznych, wymianie drzwi wewnętrznych płytowych.

Trawnik na posesji został zrekonstruowany przez powodów, jednakże ponieśli oni koszty związane z wyrównaniem terenu, wysianiem trawy i jej pielęgnacją.

Zastosowana do osuszania technologia Belfor wystarczy do ususzenia elementów budowlanych, nie ma jednakże gwarancji w żadnej z metod osuszania, że w przyszłości nie wystąpi wilgoć i zagrzybienie, uwzględniając że nie ma pewności czy w budynku zastosowano właściwe izolacje przeciwwilgociowe i czy mają one ciągłość. Metoda osuszania kondensacyjnego i adsorbacyjnego jest najwłaściwsza dla osuszenia budynku.

Wartość kosztorysowa robót niezbędnych do przywrócenia budynku oraz nieruchomości gruntowej do stanu sprzed powstania szkody wynosi kwotę 29.193,77 zł, przy przyjęciu średniej stawki roboczogodziny dla robót ogólnobudowlano-remontowych na poziomie 14,05 zł/r-g netto, średniej wartości kosztów pośrednich na 66,1 %, średniej wartości zysku na poziomie 11,6 %, uwzględniając podatek VAT dla robót wykonywanych w budownictwie mieszkaniowym w wysokości 8 %.

Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w W. zawarło z pozwanym umowę odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia na okres od 01 stycznia 2011r. do 31 grudnia 2011r. potwierdzoną polisą numer (...). Umowa przewidywała udział własny ubezpieczonego w kwocie 500 zł.

Decyzją z dnia 20 marca 2012r. pozwany uznał swoją odpowiedzialność z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia za zdarzenie ustalając wysokość odszkodowania na kwotę 3.395,44 zł, co przy uwzględnieniu wkładu własnego ubezpieczonego skutkowało wypłatą kwoty 2.895,44 zł.

W dniu 12 kwietnia 2012r. sprawca szkody Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w W. przekazało powodowi kwotę 500 zł tytułem wkładu własnego ubezpieczonego (franszyza redukcyjna).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

- dowód z zeznań powódki M. M. (1) słuchanej w charakterze strony (nagranie z rozprawy z dnia 29 lipca 2015r. od 00:10:05 do 00:18:53 - k. 569, k. 262-263),

- dowód z zeznań powoda T. M. słuchanego w charakterze strony (nagranie z rozprawy z dnia 29 lipca 2015r. od 00:19:41do 00:27:47 – k. 570),

- dowód z dokumentów stanowiących załączniki do pozwu dotyczących likwidacji szkody (k. 6-12), dokumentów wchodzących w skład elektronicznego zbioru dokumentów akt szkody nr TO50/1938/12 - k. 46-213, 216-235, umowę ubezpieczenia 31 grudnia 2010r. potwierdzoną polisą nr (...) – k. 214-215, Ogólne Warunki Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia – k. 236-247),

- opinię biegłego z zakresu budownictwa inż. I. M. (k. 340-418),

- opinię uzupełniającą biegłego z zakresu budownictwa inż. I. M. (k. 468-529).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Pozwane (...) S.A. w S. nie kwestionowało co do zasady swojej odpowiedzialności za szkodę spowodowaną zalaniem nieruchomości stanowiącej własność powodów przez wodę pochodzącą z rury wodociągowej należącej do Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w W.. Przedsiębiorstwo dostarczające wodę i odbierające ścieki na terenie miasta W. zawarło bowiem z pozwaną umowę ubezpieczenia z dnia 31 grudnia 2010r. potwierdzoną polisą numer (...) a awaria wodociągu nastąpiła w okresie ubezpieczenia. Znalazło to wyraz w kwocie wypłaconej na rzecz powodów na etapie postępowania likwidacyjnego i zostało kolejny raz potwierdzone w treści odpowiedzi na pozew.

Wnosząc konsekwentnie o oddalenie powództwa pozwany utrzymywał, że wypłacone powodom przez ubezpieczyciela odszkodowanie wraz z kwotą franszyzy redukcyjnej pochodzącej od Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w W., w pełni rekompensują szkodę powstałą w następstwie zalania nieruchomości. Ubezpieczyciel argumentował, że powodowie nie przedstawili kosztorysu ani faktur potwierdzających poniesienie wyższych kosztów niż przyznana kwota odszkodowania w oparciu o wyliczenie kosztorysowe pozwanego. Pozwany nie uwzględnił przy tym prac związanych z malowaniem zagrzybionych sufitów w zalanych pomieszczeniach, nie był do zobowiązany w świetle § 8 ust. 1 pkt 9 OWU (...).

Uwzględniając rozbieżne stanowiska stron co do wysokości szkody powstałej w wyniku zalania nieruchomości powodów, Sąd uwzględnił wniosek zawarty w pozwie i postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 29 listopada 2012r. (k. 262-263) dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa, celem ustalenia wysokości szkody poprzez określenie zakresu prac niezbędnych do przywrócenia budynku i terenu posesji do stanu sprzed zalania, ze wskazaniem wartości materiałów budowlanych i kosztów robocizny.

W opinii z dnia 26 września 2014r. biegły wskazał, że w wyniku zdarzenia następowało sukcesywne nawodnienie gruntu wokół ogniska awarii. Długotrwały wyciek z rurociągu spowodował zawilgocenie ścian piwnicznych budynku mieszkalnego oraz zalanie pomieszczeń piwnicznych. Przedmiotowy budynek jest podpiwniczony, poziom posadzki w piwnicy znajduje się niżej od poziomu otaczającego terenu o 110 cm. Omawiając problem zawilgocenia ścian biegły wskazywał, że w glebie zawsze znajduje się woda, zarówno opadowa, która powoli przesącza się przez grunt, jak i woda gruntowa zalegająca pod warstwami nieprzepuszczalnymi. Woda napiera na mury pod wpływem ciśnienia hydrostatycznego, ponieważ ma tendencje do rozszerzania się. Na skutek kontaktu z wodą materiały murowe mające budowę porowatą powoli nią nasiąkają. Zgodnie z prawami fizyki, w bardzo małych przewodach a takimi są kapilary (cienkie i długie pory w ceglach, pustakach ceramicznych, betonie komórkowym, silikatach i innych materiałach murowych) następuje podciąganie kapilarne wody. Siła parcia zależy od średnicy kapilar. W materiałach murowych woda może zwykle być podciągana na wysokość 0,5-1 m, ale w ścianach z cegieł pełnych wilgoci, może pojawić się nawet na wysokości 2,5 m nad ziemią. W trakcie oględzin nieruchomości biegły stwierdził na ścianach we wszystkich pomieszczeniach piwnicznych widoczne ślady w postaci zacieków po działaniu wody z zalania oraz zagrzybienia ścian. Utrzymywanie się wody w warstwach konstrukcyjnych posadzki doprowadziło do kapilarnego podciągania wody przez ściany i tynki widoczne w postaci zagrzybionych wykwitów i wilgoci. W zawilgoconych pomieszczeniach na posadzkach

ułożone są płytki gres, w łazience ściany wyłożone są płytkami glazurowanymi, na klatce schodowej znajduje się tynk kamyczkowy dekoracyjny, tynki pozostałych ścian malowane są emulsyjnie.

W ocenie biegłego zakres ogólnych prac niezbędnych do przywrócenia budynku do stanu sprzed zaistnienia szkody będzie polegał na przeprowadzeniu robót związanych z usunięciem zawilgoconych i zagrzybionych tynków zewnętrznych i wewnętrznych (w tym skucie płytek w łazience i zerwanie tynku kamyczkowego na klatce schodowej w poziomie podpiwniczenia), skuciu posadzek, osuszeniu ścian i posadzek, wykonaniu nowych tynków zewnętrznych i wewnętrznych a także posadzek, wykonaniu pionowej izolacji przeciwwilgociowej na ścianach piwnicznych, wymianie drzwi wewnętrznych płytowych. Pomimo, że w dacie oględzin trawnik na posesji był już zrekonstruowany biegły uwzględnił koszt jego naprawy, pozwany jest bowiem zobowiązany również do zwrotu kosztów z tego tytułu.

Szczegółowy zakres prac i koniecznych do przeprowadzenia remontu materiałów przedstawił biegły w formie tabelarycznej (k. 358-417), przy przyjęciu średniej stawki roboczogodziny dla robót ogólnobudowlano-remontowych na poziomie 14,05 zł/r-g netto, średnią wartość kosztów pośrednich na 66,1 %, średniej wartości zysku na 11,6 %, uwzględniając podatek VAT dla robót wykonywanych w budownictwie mieszkaniowym w wysokości 8 %. W konsekwencji wartość kosztorysową robót niezbędnych do przywrócenia budynku oraz nieruchomości gruntowej do stanu sprzed powstania szkody biegły określił na kwotę 29.193,77 zł.

Zastrzeżenia do opinii wniosły obie strony. Celem szczegółowego wyjaśnienia zgłoszonych wątpliwości Sąd postanowieniem z dnia 14 listopada 2014r. (k. 437) dopuścił dowód z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego.

W ocenie Sądu żaden z podniesionych przez strony zarzutów nie był uzasadniony, stanowiąc jedynie dowolną polemikę z prawidłowymi ustaleniami biegłego co do wysokości szkody.

Pozwany zakwestionował przyjęcie przez biegłego wskaźnika zysku, który zgodnie z zapisami OWU może zostać uwzględniony dopiero po przedstawieniu dowodów dokumentujących poniesienie kosztów.

Należy jednakże zauważyć, że to dość lakoniczne stwierdzenie ze strony pełnomocnika pozwanego nie zostało w jakikolwiek sposób rozwinięte ani w minimalnym chociaż stopniu uzasadnione. Pełnomocnik nie pokusił się również o wskazanie, który do konkretnie zapis OWU przewiduje w jego ocenie konieczność przedstawienia dokumentacji z poniesionych kosztów, co miałyby być dopiero warunkiem pozwalającym na uwzględnienie zysku przy obliczaniu wysokości szkody. Zapoznanie się z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej lub użytkowania mienia (k. 236-246) ujętymi w formie 38 paragrafów nie daje podstaw do takiego rodzaju twierdzeń. Zgodnie z § 4 pkt 11 za szkodę w mieniu uważa się straty powstałe wskutek zniszczenia lub uszkodzenia rzeczy ruchomej albo nieruchomości poszkodowanego, a także utracone korzyści, które by mógł osiągnąć, gdyby nie zostało zniszczone lub uszkodzone mienie. Jest to zatem zapis przewidujący odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę w granicach określonych w art. 361 k.c. Ponadto stosownie do § 26 ust. 1 ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia, w wyniku własnych ustaleń dokonanych w postępowaniu dotyczącym ustalenia stanu faktycznego, zasadności roszczeń i wysokości odszkodowania. Ogólne Warunki Ubezpieczenia nie uzależniają ustalenia wysokości szkody bądź też wypłaty odszkodowania od przedstawienia dowodów obrazujących poniesione przez poszkodowanych koszty. W innym wypadku poszkodowany zobowiązany byłby do samodzielnego naprawienia szkody i dopiero po zakończeniu prac uprawiony byłby do żądania odszkodowania. Tymczasem do wypłaty odszkodowania dochodzi najczęściej jeszcze przed przystąpieniem do naprawiania szkody. Również w wypadku niniejszej sprawy ubezpieczyciel wypłacił zasadne w jego ocenie odszkodowanie zanim rozpoczęto jakiegokolwiek prace budowlane, jedynie w oparciu o swój kosztorys.

Żaden z zapisów OWU nie reguluje kwestii warunków, jakie muszą być spełnione, aby przy ustalaniu wysokości szkody możliwe było uwzględnienie zysku. Oczywistym jest, że odszkodowanie ma zrekompensować poniesioną szkodę a powodowie celem wykonania prac w zakresie określonym w opinii biegłego, zmuszeni będą skorzystać z pomocy osób profesjonalnie zajmujących się pracami budowlanymi i remontowymi, którzy podejmą się takich działań jedynie za odpowiednim wynagrodzeniem. Powodowie nie mają w żadnym przypadku obowiązku wykonywania prac

samodzielnie w ten sposób, aby zminimalizować stopę zysku, nie na tym bowiem polega sens pokrycia kosztów niezbędnych do naprawienia szkody.

Z powyższych względów za nieprawidłowe należało uznać skorygowanie przez biegłego kwoty niezbędnej dla przeprowadzenia prac o wartość zysku, w oparciu o zapisy Ogólnych Warunków Ubezpieczenia. Zgodzić należy się z argumentacją pełnomocnika powodów, że analiza OWU i ustalenie ostatecznej wysokości szkody są kwestiami podlegającymi ocenie Sądu a nie biegłego. Należy zwrócić uwagę, że konieczność uwzględnienia zysku przy sporządzaniu kosztorysu prac budowlanych przewiduje wyraźnie Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 18 maja 2004r. w sprawie określenia metod i podstaw sporządzania kosztorysu inwestorskiego, obliczania planowanych kosztów prac projektowych oraz planowanych kosztów robót budowlanych określonych w programie funkcjonalno-użytkowym (Dz.U. z 2004r. Nr 130, poz. 1389), na który to akt prawny powołuje się biegły w swojej opinii (k. 344).

Biegły podtrzymał również swoją opinię (k. 520) co do wysokości tynków podlegających wymianie w zalanych pomieszczeniach. Pełnomocnik pozwanego wskazywał, że z dokumentacji zdjęciowej wynika uszkodzenie tynków do wysokości 0,5 m od podłoża. W odpowiedzi biegły argumentował, że wymiana tynków do wysokości 1 m konieczna jest ze względu na opisany wcześniej proces kapilarnego podciągania wody i zgodna jest nie tylko z wizualnym oszacowaniem wielkości szkody, ale również z doświadczeniem zawodowym biegłego. Biegły wypowiedział się również co do optymalnej metody osuszania tynków i posadzek w zalanych i zawilgoconych pomieszczeniach. W jego ocenie, koniecznym było zastosowanie osuszania adsorbcyjnego jak i kondensacyjnego i wbrew stanowisku pełnomocnika nie dochodzi do dublowania się czynności. Osuszanie adsorbcyjne jastrychu jest elementem uzupełniającym osuszanie kondensacyjne i jest konieczne ze względu na wysuszenie strefy izolacji. W przypadku, jeżeli osuszone zostaną ściany pomieszczeń, ale nie zostanie usunięta woda spod posadzki, woda będzie z czasem wsiąkała w ściany na zasadach podciągania kapilarnego. Spowoduje to wtórne zawilgocenie ścian i degradację tynków i powłok malarskich nad podłogą.

Pozwany zarzucił również, że powodowie nie czynili starań o naprawienie szkody spowodowanej zalaniem, nie przeprowadzając prac remontowych, co doprowadziło do silnego zagrzybienia powierzchni. Odpowiadając na tego rodzaju zarzut biegły argumentował, że celem minimalizacji skutków szkody powodowie zainstalowali urządzenie do elektroosmozy bezprzewodowej, które na zasadzie emisji fal elektromagnetycznych ma zapobiegać podciąganiu kapilarnemu wody i osuszać zawilgocone mury.

W opinii uzupełniającej biegły odniósł się również do zastrzeżeń zgłoszonych przez stronę powodową. Biegły wskazał, że podczas oględzin nie stwierdził na elementach budowlanych w budynku uszkodzeń, na podstawie których można by było podejrzewać, że nastąpiła zmiana struktury materiału ze względu na przemrożenie. Zastosowana do osuszania technologia Belfor wystarczy w ocenie biegłego do ususzenia elementów budowlanych, nie ma jednakże gwarancji w żadnej z metod osuszania, że w przyszłości nie wystąpi wilgoć i zagrzybienie, uwzględniając że nie ma pewności czy w budynku zastosowano właściwe izolacje przeciwwilgociowe i czy mają one ciągłość. Przyjęta przez biegłego metoda osuszania kondensacyjnego i adsorbcyjnego jest najwłaściwsza, ponieważ przyniesie pożądane rezultaty.

W ocenie Sądu obie opinie biegłego I. M. mogły stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Opinie były rzetelne, logiczne a biegły posługiwał się specjalistyczną terminologią w sposób pozwalający na zrozumienie procesu ustalania zakresu prac niezbędnych do usunięcia szkody. W oparciu o opinię, możliwe było przesłedzenie sposobu rozumowania biegłego prowadzącego do końcowych wniosków opinii. Biegły niezwykle szczegółowo przedstawił zakres wszelkich prac niezbędnych do przywrócenia stanu poprzedniego nieruchomości i przewidywany ich koszt, a zastosowana forma tabelaryczna pozwala na zweryfikowanie jego ustaleń. Należało wysoko ocenić wartość merytoryczną opinii, uwzględniając dodatkowo, że biegły posiada długoletnie doświadczenie, będące dodatkowym atutem w wykonywaniu analiz i wycen z zakresu prac budowlanych. W sposób przekonujący odniósł się biegły do wszelkich zastrzeżeń zgłoszonych przez obie strony w stosunku do pierwszej opinii, wyjaśniając sygnalizowane wątpliwości, uzasadniając logicznie swoje stanowisko. Wprawdzie biegły nieprawidłowo zredukował koszt prac o zysk, jednakże wynika to jedynie z błędnej interpretacji zapisów OWU, do dokonywania której nie był uprawniony i nie podważa merytorycznej wartości opinii. Biegły ustosunkowując się do zastrzeżeń winien był ograniczyć się do

wariantowego wskazania wartości robót bez uwzględnienia zysku, nie zaś dokonywać oceny prawnej w tym zakresie. Takiego rodzaju nadgorliwość ze strony biegłego nie podważa zasadniczych wniosków opinii a ustalony przez biegłego koszt prac remontowych na kwotę 29.193,77 zł jest prawidłowy. Biegły przyjął właściwe wartości średniej stawki roboczogodziny dla robót ogólnobudowlano-remontowych, średnią wartość kosztów pośrednich, średnią wartość zysku oraz stawkę podatku VAT dla robót wykonywanych w budownictwie mieszkaniowym.

W konsekwencji wartość kosztorysową robót niezbędnych do przywrócenia budynku oraz nieruchomości gruntowej do stanu sprzed powstania szkody zasadnie biegły określił na kwotę **29.193,77 zł**.

Pełnomocnik pozwanego podnosił, że powodowie nie czynili starań o naprawienie szkody spowodowanej zalaniem, bowiem nie były przeprowadzone prace remontowe, co doprowadziło do silnego zagrzybienia powierzchni zalanych. Tymczasem powstałe zagrzybenia, w związku z utrzymującą się wilgocią po zalaniu są wyłączone z ochrony ubezpieczeniowej zgodnie z zapisami § 8 ust. 1 pkt 9 OWU (...) i pozwany nie ponosi odpowiedzialności w tym zakresie.

W ocenie Sądu nie sposób zgodzić się z argumentacją takiego rodzaju a przyjęcie twierdzeń pozwanego za uzasadnione podważałoby sens ochrony ubezpieczeniowej.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że do wykrycia źródła przecieku z rury wodociągowej doszło w styczniu 2012r. Nie sposób jednakże ustalić, od kiedy przeciek ten istniał, czego nie kwestionuje również sam pozwany. Stosownie do zeznań powódki M. M. (1), potwierdzonych w swej treści przez jej męża T. M., na początku przecieki pojawiły się w piwnicy, zaczęło się od podłogi i ścian w łazience. Trudno było określić skąd bierze się woda, uwzględniając że miejscach przecieków nie było rur. Stopniowo woda zaczęła pojawiać się w innych miejscach piwnicy. Po sprzątnięciu, wytarciu woda pojawiała się na nowo. Ze względu na jesienną porę a następnie dość ciepłą zimę powodowie podejrzewali, że może być to spowodowane opadami deszczu, choć wydawało im się to mało prawdopodobne. W styczniu 2012r., kiedy temperatura na dworze znacznie się obniżyła i spadł śnieg, do budynku woda zaczęła napływać w sposób gwałtowny. W najniższej części piwnicy woda osiągnęła poziom około 16-20 cm. Na terenie działki na trawniku pojawił się wolny od śniegu, wilgotny plac, który z każdym dniem się powiększał. Dołek pod kratką zamontowaną przed wjazdem do garażu, mający zabezpieczać piwnicę przed zalaniem wodą z zewnątrz pochodzącą z opadów, napełnił się całkowicie wodą, która zaczęła przelewać się przez drzwi garażowe. Woda zaczęła napływać gwałtownie, co skutkowało zalaniem garażu. Osoby dokonujące naprawy stwierdziły, że wyciek mógł trwać kilka miesięcy.

Biorąc pod uwagę powyższe uzasadnione jest przyjęcie, że systematyczne podsiąkanie nieruchomości gruntowej powodów a następnie wchłanianie wody w pomieszczeniach piwnicznych budynku następowało w dłuższym okresie czasu. Konsekwencją tak wydłużonego w czasie procesu jest głębokie zawilgocenie posadzek i ścian pomieszczeń piwnicznych budynku. Tymczasem ubezpieczyciel sporządzając kosztorys prac niezbędnych do usunięcia szkody (marzec 2012r.), nie uwzględnił faktu długotrwałego nasiąkania wodą i szkodę wycenił tak, jak gdyby wyciek wody został zneutralizowany natychmiast po powstaniu awarii. Z tego też względu kosztorys obejmuje prace związane z odnowieniem powierzchni poprzez zeskrobanie starej farby, zlikwidowanie wykwitów i ponowne ich odmalowanie, z pozostawieniem dotychczasowej struktury ścian, posadzek, z całkowitym pominięciem osuszania. Wyplacona na etapie postępowania likwidacyjnego łączna kwota odszkodowania (z uwzględnieniem franszyzy) wynosząca 3.395,44 zł była rażąco zaniżona w stosunku do prac, jakie konieczne były do usunięcia szkody. Przypomnieć jedynie należy, że zalaniu uległ garaż, łazienka, dwa pomieszczenia komunikacji oraz dwa pomieszczenia gospodarcze.

Jak wskazywali powodowie, wyplacona kwota odszkodowania przeznaczona została na zakup urządzenia do elektroosmozy wysuszającego pomieszczenia i zapobiegającego kapilarnemu podciąganiu wody. Powodowie podjęli działania zapobiegające zwiększeniu szkody, wylewali wodę, wycierali powierzchnie, wynosili zalane sprzęty, uruchomili na stałe zakupiony osuszacz. Zgodnie z ich twierdzeniem nie mieli środków, aby przeprowadzić gruntowne prace i osuszyć pomieszczenia i w tym celu oczekiwali na stosowne odszkodowanie.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel sam dokonał błędnej wyceny szkody wyplacając kwotę, która w żadnej mierze nie wystarczała na usunięcie szkody. Długotrwały proces nasączenia pomieszczeń skutkowało kapilarnym zaciąganiem wody z podłóg na ściany, co rodziło konieczność przeprowadzenia procesu gruntownego osuszenia posadzek i ścian

przed przystąpieniem do innego rodzaju prac. Z tego też względu przerzucanie na powodów odpowiedzialności za wymiar szkody jest nieuprawione.

Nie sposób kwestionować, że OWU w § 8 ust. 1 pkt 9 przewiduje, że zakres ubezpieczenia nie obejmuje odpowiedzialności cywilnej za szkody wynikłe z zagrzybienia. Należy jednakże podkreślić, że szkoda spowodowana została przez długotrwałe podsiąkanie wody i zalanie pomieszczeń piwnicznych budynku, nie zaś przez zagrzybienia, które są jedynie naturalnym następstwem procesu głębokiego zawilgocenia. Zawilgocenie posadzek oraz ścian pomieszczeń piwnicznych rodzi konieczność skucia powierzchni tynków wewnętrznych i zewnętrznych oraz powierzchni gresowych i glazuranych. Wówczas będzie można przystąpić do kompleksowego osuszania. Dopiero zakończenie tego procesu pozwoli na odtworzenie poprzedniej struktury podłóg i ścian. Oczywistym jest, że tego rodzaju prace pozwolą na usunięcie widocznych wykwitów i zagrzybień, jednakże będzie to jedynie następstwo naprawienia szkody wywołanej przez wodę a nie przez grzyb. W ocenie Sądu zapis § 8 ust. 1 pkt 9 OWU ma za zadanie uchronić ubezpieczyciela przed sytuacjami, kiedy w budynku ubezpieczonego dochodzi do zagrzybienia wynikłego z naturalnych, długotrwałych procesów stopniowego zawilgocenia, a ubezpieczony występuje o naprawienie wynikłej stąd szkody w okresie zawartej umowy, pomimo że źródło zagrzybienia powstało znacznie przed jej zawarciem.

W niniejszej sprawie szkoda wywołana została przez zalanie pomieszczeń piwnicznych w okresie ubezpieczenia a powstanie zagrzybień jest tego jedynie konsekwencją. Niezbędny do przeprowadzenia zakres prac określony w opinii biegłego wynika z głębokiego zawilgocenia i konieczności gruntownego osuszenia powierzchni, nie zaś – jak stara się to przedstawić pozwany – z zagrzybienia. Powodowie podjęli działania zapobiegające powiększaniu szkody, przede wszystkim poprzez zakup i uruchomienie urządzenia do elektroosmozy. Ze względu na brak środków finansowych nie mieli możliwości przeprowadzenia prac remontowych i w tym celu oczekują na wypłatę stosownego odszkodowania. Przyznanie przez ubezpieczyciela znacznie zaniżonego odszkodowania stanowiło przeszkodę dla podjęcia właściwego remontu zmierzającego do przywrócenia stanu poprzedniego, spowodowało utrzymywanie stanu wilgoci prowadzącej z czasem do zagrzybienia powierzchni.

Należy również zauważyć, że powodowie jako poszkodowani nie mieli jakiegokolwiek wpływu na treść umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanym a Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o. w W., a zatem również na ukształtowanie zapisów przewidujących wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczeniowej.

Inna niż dokonana przez Sąd interpretacja § 8 ust. 1 pkt 9 OWU powodowałaby, że w interesie ubezpieczyciela byłaby odmowa bądź zaniżenie odszkodowania w tym celu, aby przedłużający się proces likwidacji szkody wywołanej zalaniem prowadził do zagrzybienia powierzchni i w konsekwencji do wyłączenia ochrony ubezpieczeniowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że niezbędną do naprawienia szkody, zgodnie z zakresem prac określonym w opinii przez biegłego jest kwota 29.193,77 zł.

Uwzględniając, że na etapie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił powodowi tytułem naprawienia szkody kwotę 2.895,44 zł, zaś sam ubezpieczony przekazał kwotę 500 zł tytułem udziału własnego (franszyza redukcyjna), należna powodowi kwota wynosiła **25.798,33 zł** (29.193,77 zł – 3.395,44 zł).

Pełnomocnik powodów określając po rozszerzeniu powództwa dochodzoną kwotę na 26.198,33 zł nie ustrzegł się pomyłki, przyjął bowiem, że wypłacona przez ubezpieczyciela na etapie postępowania likwidacyjnego kwota wyniosła 2.495,44 zł, zamiast prawidłowo 2.895,44 zł. Ponadto wysokość szkody określona została przez biegłego w opinii na kwotę 29.193,77 zł, nie zaś jak wskazał pełnomocnik 29.198,77 zł.

Już tylko na marginesie wskazać należy, że w sprawie doszło do skutecznego rozszerzenia powództwa. Wprawdzie pełnomocnik powodów przedstawił również dowód nadania pisma z dnia 27 maja 2015r. bezpośrednio pełnomocnikowi pozwanego, jednakże pełnomocnik wnosząc do Sądu pismo rozszerzające powództwo dołączył jego dodatkowy odpis dla strony przeciwnej, co umożliwiło kontrolę pisma pod względem braków formalnych a następnie jego doręczenie pełnomocnikowi pozwanego stosownie do wymagań z art. 193 § 3 k.p.c. w zw. z art. 192 k.p.c.

Odsetki ustawowe zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu stosownie do dyspozycji art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c. Zgodnie z art. 817 k.c. znajdującym odzwierciedlenie w § 26 OWU ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (§ 1). Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1 (§ 2).

Powodowie wystąpili o zasądzenie odsetek od dnia wniesienia powództwa. Żądanie to należało uznać za uzasadnione uwzględniając, że proces likwidacji szkody zakończony został wydaniem decyzji z dnia 20 marca 2012r. Pozew nadano w dniu 03 lipca 2012r. i od tego dnia Sąd zasądził odsetki co do kwoty żądanej przed rozszerzeniem powództwa a więc 5.000 zł.

Odsetki od pozostałej uwzględnionej przez Sąd kwoty, tj. 20.798,33 zł zasądzone – zgodnie z żądaniem zawartym w piśmie z dnia 27 maja 2015r. – od dnia rozszerzenia powództwa, uwzględniając treść art. 193 § 3 k.p.c. w zw. z art. 192 k.p.c. Pismo rozszerzające powództwo pełnomocnik pozwanego otrzymał w dniu 22 czerwca 2015r. i od dnia następnego zasądzone odsetki.

Należy zauważyć, że argumenty nawiązujące do waloryzacyjnej funkcji odsetek, mające uzasadniać ich zasądzenie dopiero od daty wyrokowania mają w zasadzie walor historyczny, wysokość odsetek ustawowych uległa bowiem znacznemu obniżeniu. Oznacza to, że odsetki ustawowe utraciły waloryzacyjny charakter i pełnią swoje tradycyjne funkcje (G. Bieniek i inni, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania tom 1, Warszawa 2011, str. 662).

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy i przekształca się w zobowiązanie terminowe w chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela do jego spełnienia (v. wyrok SN z 28 czerwca 2005r. w sprawie I CK 7/05, wyrok SN z 17 czerwca 2009r. w sprawie IV CSK 84/09).

Powyższe ustalenia prowadziły do oddalenia powództwa o zapłatę w pozostałym zakresie w pkt 2 wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w oparciu o treść art. 100 k.p.c. w związku z § 2 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia MS z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

W ocenie Sądu stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu pomiędzy strony jest rozwiązaniem najbardziej miarodajnym i sprawiedliwym.

Powodowie ponieśli w niniejszej sprawie koszty w kwocie 4.783 zł (wynagrodzenie pełnomocnika według stawki minimalnej – 2.400 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictw i substytucji – 68 zł, opłata od pozwu – 250 zł, opłata od rozszerzonego powództwa – 1.065 zł, zaliczka na biegłego łącznie 1.000 zł), pozwany z kolei koszty w kwocie 2.817 zł (wynagrodzenie pełnomocnika według stawki minimalnej – 2.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, zaliczka na biegłego – 400 zł).

Całość poniesionych przez strony kosztów w toku procesu sprowadza się zatem do kwoty 7.600 zł. Powódka wygrała proces w 98,47 % (zasądzone kwotę 25.798,33 zł z dochodzonej 26.198,33 zł), w takiej części pozwany proces przegrał. Pozwany winien zatem ponieść koszty procesu w kwocie 7.483,72 zł. Tymczasem poniesione przez niego koszty to 2.817 zł a zatem pozwany zobowiązany jest zwrócić różnicę powodowi (7.483,72 zł – 2.817 zł = 4.666,72 zł), którą Sąd zasądził w pkt 3 wyroku.

W punkcie 4 wyroku Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005r. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego

w Wyszkowie tytułem zwrot wydatków poniesionych tymczasowo ze środków budżetowych, od pozwanego kwotę 8.333,68 zł (kwota wynagrodzeń biegłych w części wypłaconej ze środków budżetowych 8.463,17 zł x 98,47 %), od powodów kwotę 129,49 zł stanowiącą pozostałą część wynagrodzeń wypłaconych ze środków budżetowych.